

Tekst do testu "Z Pińska w świat"

1. Pogranicze, napisał Józef Tischner, dziwne rzeczy wyczynia z człowiekiem. Może go zawęzić albo poszerzać: „Żyjąc na granicy, można się stać człowiekiem ciasnym, zapatrzonym tylko w siebie samego. Ale będąc człowiekiem pogranicza, można się także poszerzyć, można mieć szerokie horyzonty. Można powiedzieć tak: kto głupi, a postawi się go blisko granicy, to zostanie jeszcze głupszy, a kto mądry i stanie blisko granicy, ten zobaczy wielkie horyzonty i wielki świat.”
2. Inny filozof – Jan A. Kłoczowski – powiedział niedawno, że „mądry jest ten, kto posiada słowo i potrafi nim obdarować człowieka w chwili zabłąkania czy zagubienia drogi.”
3. Człowiekiem pogranicza, przy ujściu Piny do Prypeci – w Pińsku – urodzonym jest Ryszard Kapuściński. A że od najmłodszych lat posiadał dar operowania słowem (już jako osiemnastolatek pracował w redakcji „Sztandaru Młodych”), i to słowem diagnozującym rzeczywistość i wskazującym ludziom ścieżki po niej biegnące, stał się dla współczesnych – w Polsce i daleko poza nią – mędrce, filozofem, duchowym przewodnikiem, autorytetem, nauczycielem.
4. Jak żyć? Jaki będzie świat w XXI wieku? – pytają go ludzie zwyczajni, profesorowie najznakomitszych uniwersytetów i koronowane głowy. A ponieważ zobaczył on – człowiek pogranicza – wielkie horyzonty i wielki świat, jego odpowiedziom i jego prognozom się ufa, przyjmuje się je jako zobowiązanie, zadanie do wykonania. Zaiste, pogranicze dziwne rzeczy z człowiekiem wyczynia.
5. Ruszył więc nasz doktor honoris causa z Pińska w Polskę i w świat („O każdej drodze lubię myśleć, że jest ona drogą bez końca, że biegnie dookoła świata. A wzięło się to stąd, że z mojego Pińska można było łódką dotrzeć do wszystkich oceanów. Wyruszając z małego drewnianego Pińska można opłynąć cały świat” – wyznaje w „Lapidariach”). Z jego dziennikarskich wojaży, liczących setki tysięcy kilometrów, rodziły się książki, którym – gdybym miał im nadać nazwę gatunkową – przypisałbym najchętniej miano reportaży filozoficznych, a których wzorcową, syntetyczną postacią są w ostatnich latach kolejne tomy przywołanych już „Lapidariów” (niech mnie znów wspierają wynurzenia autora: „Słabość dyskusji o gatunkach literackich. Że traktuje się je statycznie, jako formy niezmiennie. Tymczasem gatunki przechodzą ewolucję, zmieniają się”; „Skoro reportaż – w przeciwieństwie do literatury – pozbawia rzeczywistość wszelkich ozdób, jego nauki są i winny być bardziej znaczące. I skoro dociera do milionów nietkniętych przez literaturę, ma możliwości nieporównanie większe”).
6. Budowa i tok myślowy wszystkich tych tekstów prowadzą prawie zawsze od szczegółów, przedstawionych z isticie fotograficzną precyzją, do uogólniających sądów – kulturowych, cywilizacyjnych, socjologicznych, historiozoficznych.
7. Te pierwsze – budzą podziw dla umiejętności pochylenia się nad losem konkretnego człowieka, dla niezwykłego daru dostrzeżenia istotnego szczegółu w migotliwym pejzażu otaczających nas rzeczy i zjawisk. Czy na przykład opis funkcji afrykańskiego drzewa, synonimu życia na tamtym kontynencie, nie dał mi więcej niż lata nauki geografii w szkole i kilkadziesiąt przeczytanych książek? Czy nie dopiero ten opis nauczył mnie Afryki?
8. Te drugie – owe uogólniające sądy – uczyniły z Kapuścińskiego autora o uniwersalnej sile oddziaływania, przełamującego bariery niemożności wyjścia z kręgu spraw polskich, partykularnych, co bynajmniej nie oznacza, że nie jest on także czujnym obserwatorem i komentatorem naszej historii. Wystarczy w tym momencie, na potwierdzenie tej konstatacji, przywołać jego słynną i przenikliwą wypowiedź z pamiętnego roku 1980, w której stwierdził, że na polskim Wybrzeżu rozegrała się w sierpniu przede wszystkim batalia o język, o nasz polski język, o przywrócenie mu godności i społecznego szacunku.
9. A tworzywem językowym włada nasz autor z mistrzostwem i talentem wyjątkowym. Opisywanej prozie życia potrafi przydać kolorów i blasków choćby przez użycie poetyckiego, dostojnego archaizmu – jak na przykład we fragmencie „Hebanu”: „Ogłuszony tą muzyką zaranną, idę pustymi ulicami zmarznięty i głodny na dworzec autobusowy”.

10. Jeden akapit nasycy nieraz taką dozą stylistycznej ekspresji, że dzięki niej staje się rzeczywistością oswojoną, poznaną. Przywołajmy początek „Hebanu” – ze wspaniale użytymi powtórzeniami: „Przed wszystkim rzuca się światło. Wszędzie światło. Wszędzie – jasno. Wszędzie – słońce. Jeszcze wczoraj ociekający deszczem, jesienny Londyn. Ociekający deszczem samolot. Zimny wiatr i ciemność. A tu od rana całe lotnisko w słońcu, my wszyscy – w słońcu”. I znów zapytam jak stary belfer: czy lekcji o Afryce nie powinno się zasilac takimi fragmentami?!

11. O samym tworzywie językowym i zjawiskach międzyludzkiej komunikacji pisze zresztą Ryszard Kapuściński nader często, a jego przemyślenia w tej materii mają charakter uczonych wywodów teoretycznoliterackich i jakże przejmujących prognoz: „Język mówiony czy pisany ogranicza i krępuje choćby przez swoją dosłowność, przez natychmiastową i prostą sprawdzalność. Stąd w świecie formy muzyka i malarstwo z reguły wyprzedzają literaturę”; „Słowa staniały. Rozmnożyły się, ale straciły na wartości. Są wszędzie. Jest ich dużo. Mrowią się, kłębią, dręczą jak chmary natarczywych much. Ogłuszają. Tęsknimy więc za ciszą. Za milczeniem. Za wędrówką przez pola. Przez łąki. Przez las, który szumi, ale nie gędzi, nie plecie, nie tokuje”. Trudno też nie zauważyć, że mają one często aforystyczną formę: „Sztuka jest arystokratyczna. Kultura może być masowa, sztuka – nigdy. Sztuka – to arystokracja kultury”; „W jednym księgarnie upodabniają się coraz bardziej do piekarń: chcą mieć tylko świeży towar”; „Fanatycy to ludzie pozbawieni sluchu”; „Durnie wiedzą, że są większością, że mają przewagę, że panują”. Jak widać, nasz autor bywa i bezlitosny w słowach. Jest taki, gdy tylko spotka się z przejawami szowinizmu, nietolerancji, ksenofobii. Ale ostatecznie – wierzy w człowieka, upominając się zawsze o jego godność. Powtarza, że „choć pojęcie sumienia jest specyficzne dla kultury judeochrześcijańskiej, wrażliwość ta jest wspólna dla wszystkich ludzi. Bo nie ma ludzi ras lepszych i gorszych. To my, ludzie biali, traktowaliśmy często w przeszłości resztę świata jak miejsca bez kultury i prawa, podbiliśmy wszystko, aby dzikusci znaleźli swoje miejsce” (zwracam uwagę na znamieny szczegół fleksyjny: decydując się na postać dzikusci, Kapuściński użył osobowej końcówki -i, a nie zwyczajowo rzeczowej końcówki -y).

12. A wiek XXI – ma nadzieję pisarz – „będzie wiekiem wielokulturowym, a wielokulturowość obejmie nie tylko całą planetę, ale też poszczególne kraje z osobna. Musi się ona tworzyć również na gruncie pojedynczych społeczeństw, narodów i państw, często zróżnicowanych wewnątrz. Stoimy więc wobec potrzeby stworzenia nowej definicji narodu jako wspólnoty wielokulturowej i wieloetnicznej. Chodzi o podstawową zasadę demokracji: przyznanie wszystkim obywatelom zamieszkującym obszar danego państwa równych praw”.

13. A co będzie ze światem po 11 września? – Ryszard Kapuściński pokłada nadzieję – mimo wszystko – w Europie (w czym podobny jest do innego doktora honoris causa naszej uczelni Wacława Havła: „Siłą myśli europejskiej była zawsze zdolność do samokrytyki. W tradycji europejskiej każdy wielki kryzys wyzwalał głęboką refleksję samokrytyczną. Jeżeli na taką myśl nie zdobędzie się ona dzisiaj, współczesny kryzys będzie miał długotrwałe i fatalne następstwa”.

14. Musimy zatem na nowo przemyśleć świat. Bo proces globalizacji i tworzenia się społeczeństwa planetarnego jest nieodwracalny! „Więc albo zaczniemy się nienawidzić, zwalczać, tępić, postrzegać innego jako wroga naszej kultury czy religii, albo zaczniemy szukać zrozumienia i wzajemnego poznania. Przecież 99 procent konfliktów na świecie bierze się ze wzajemnej nieznajomości!”

15. We wszystkich tych rozważaniach Ryszard Kapuściński nie zapomina o swoim pierwszym zawodowym powołaniu – dziennikarskim. Mówił też o nim za każdym razem do wrocławskich studentów dziennikarstwa, gdy przybywał do naszego polonistycznego instytutu. Uświadamiał im, że dziennikarz musi mieć w sobie poczucie misji, a misja to coś takiego, czego owoce wychodzą poza nas samych. Prawdziwy dziennikarz traktuje swój zawód jako sposób życia, jako część tożsamości. Owszem, on się utożsamia ze swoim zawodem! On ma w sobie judymową pasję, a przede wszystkim, i to Ryszard Kapuściński podkreślał szczególnie, etyczną nadwyżkę. Tak, etyczną nadwyżkę.

16. Rozwinałem tu parę myśli, które syntetycznie wyraziłem w formule umieszczonej na dyplomie doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego: Ryszardowi Kapuścińskiemu – wielkiemu polskiemu pisarzowi, dziennikarzowi, podróżnikowi i reporterowi, mistrzowi słowa, humaniście i filozofowi, za przenikliwe

opisywanie świata i jego złożoności, za dawanie świadectwa powikłanym losom ludzi, za ciągle pochylanie się nad ich wielkością i nędzą, za miłość do nich, za naukę otwartości, tolerancji i szacunku do wszystkich kultur, za czujne diagnozowanie i prognozowanie nadziei i niebezpieczeństw, jakie niesie cywilizacja, za troskę o etos zawodu dziennikarskiego, za dokonania, które sprawiły, że stał się dla ludzi pióra i czytelników na wszystkich kontynentach autorytetem literackim i etycznym.

Zadanie 1. (1 pkt)

Wyjaśnij, jaką funkcję w kompozycji tekstu pełnią akapity 1. i 2.

.....

.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Na jakie elementy biografii Ryszarda Kapuścińskiego wskazują tytuł tekstu i akapit pierwszy?

- A. Liczne pasje podróżnicze.
- B. Zamiłowania humanistyczne.
- C. Trudne warunki materialne.
- D. Pograniczne pochodzenie.

Zadanie 3. (2 pkt)

Teksty retoryczne często wykorzystują klasyczny schemat przemówienia: wstęp, przedstawienie kwestii (teza), podanie argumentów, odparcie przewidywanych kontrargumentów, zakończenie. Którego z wymienionych elementów brakuje w tekście Jana Miodka? Uzasadnij, dlaczego.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 4. (1 pkt)

W akapicie 3. profesor Miodek przekonuje, że Kapuściński posiada „dar operowania słowem”. Podaj numery akapitów, w których to spostrzeżenie zostało rozwinięte.

.....

Zadanie 5. (1 pkt)

Jaką charakterystyczną cechę „budowy i toku myślowego” książek Kapuścińskiego zauważył Miodek? W czym się ona ujawnia? (akapity 6-8).

.....

.....

.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Jak w kontekście akapitu 11. należy rozumieć wyrażenie: „słowa staniały”?

- A. Można je dowolnie zestawiać ze sobą.
- B. Trudno ustalić ich znaczenie.
- C. Przestały nieść konkretne wartości.
- D. Można ich używać bez ograniczeń.

Zadanie 7. (2 pkt)

Ryszarda Kapuścińskiego cechuje zdolność mówienia aforystycznego. Zacytuj dwa aforyzmy i wyjaśnij sens jednego z nich.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. (2 pkt)

Wyjaśnij związek, jaki zachodzi między akapitami 4. i 12.

.....

.....

.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Przywołana w akapicie 13. opinia Ryszarda Kapuścińskiego jest

- A. tezą i antytezą.
- B. prognozą i radą.
- C. wnioskiem i przestrożą.
- D. pochwałą i wnioskiem.

Zadanie 10. (1 pkt)

Wobec jakiego wyboru stanęły współczesne społeczeństwa? (akapit 14.)

.....

.....

Zadanie 11. (1 pkt)

Czym, zdaniem Kapuścińskiego, powinien charakteryzować się zawód dziennikarza? (akapit 15). Podaj trzy cechy.

.....

.....

.....

Zadanie 12. (1 pkt)

Na czym, według Kapuścińskiego, polega znaczenie reportażu dla „milionów nietkniętych przez literaturę”?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 13. (1 pkt)

Słowo „etyka” najczęściej oznacza ogół zasad i norm postępowania. Wyjaśnij, jakie dodatkowe znaczenie wnosi sformułowanie „etyczna nadwyżka”.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 14. (2 pkt)

Przytaczając w akapicie ostatnim formułę zapisaną na dyplomie honoris causa, Jan Miodek używa ośmiokrotnie przyimka „za”. Nazwij ten zabieg stylistyczny i określ, jaką funkcję pełni w tekście.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 15. (2 pkt)

Na podstawie tekstu zredaguj krótką notatkę biograficzną o Ryszardzie Kapuścińskim. Podaj cztery informacje i dwie opinie.

Informacje o pisarzu:

.....

.....

.....

.....

Opinie o pisarzu:

.....

.....

.....